



Trzydziestu dzieci biorących udział w projekcie OSK Podzamcze o nazwie "Moja natura" odwiedziło wałbrzyską stację sanitarno-epidemiologiczną, żeby dowiedzieć się więcej o wodzie, którą pijemy i obejrzeć laboratorium, w którym się ją bada.

- Jesteśmy tutaj w ramach działań związanych z ochroną wody, żeby dzieci mogły zobaczyć, na czym polega jej badanie. Jeśli chodzi o ochronę wód gruntowych, to dzieci widziały już zbiorniki wodne o różnym zabarwieniu, między innymi jeziorko Daisy czy oczka wodne w Jaskini Niedźwiedziej, których kolor był uzależniony od związków chemicznych w gruncie i skałach - mówił kierownik OSK Włodzimierz Palusko.

W laboratorium chemicznym stacji prowadzi się badania fizykochemiczne wody - takie jak organoleptyka, PH, czy przewodność. Stacja bada wodę pitną, butelkowane wody mineralne i wodę w basenach, może też zbadać wodę na wniosek mieszkańców, jeśli są czymś zaniepokojeni.

- Woda wałbrzyska, z tego co się orientuję, należy do najlepszych wód w kraju. W naszej wodzie większy udział ma woda ze studni głębinowych, bardzo czysta. Nasza woda nie jest wodą twardą, raczej o średniej twardości i jest wodą obojętną jeśli chodzi o poziom PH, nie ma właściwości wmywania szkodliwych substancji z rur - mówiła Elżbieta Trębacz, starszy asystent w laboratorium chemicznym.

Mieszkańcy Wałbrzycha skarżą się głównie na zabarwienie wody i na zapach chloru.

- Nasza woda w około 30 procentach jest wodą powierzchniową rzeki Bóbr, musi być chlorowana i czasami wyczuwamy ten zapach, ale pięciominutowe gotowanie wody całkowicie pozbawia ją tego zapachu. Innym problemem są awarie sieci, wtedy niestety dostają się cząstki ziemi czy elementy z rur i woda przez jakiś czas nie jest zdatna do picia - tłumaczyła Elżbieta Trębacz.

Dzieci mogły ocenić pewne walory naszej wody - sprawdzały czy jest bezbarwna, bez zapachu i wystarczająco przejrzysta. Asystowały pracownicy przeprowadzającej testy na obecność bakterii, zasolenie wody i obecność chlorków, porównywały wodę w próbkach do skali wzorców, pytały do czego przeznaczone są poszczególne naczynia. W laboratorium były po raz pierwszy, ale rok wcześniej dzieci w OSK odwiedziły stację uzdatniania wody w Marciszowie.

- Laboratorium jest po to, żeby sprawdzić, czy woda jest zdrowa, zdatna do picia i żebyśmy wszyscy się nie rozchorowali. Panie tutaj mają różne maszyny, które sprawdzają, czy ta woda jest zdatna do picia - mówiła Justyna z Podzamcza.

- Pani nam pokazywała parę doświadczeń, czy woda jest mętna, jak robić badania. Myślałam, że w laboratorium jest całkiem inaczej, ale przyszłam, to się dowiedziałam paru rzeczy. Pani mieszała wodę, kręciła nią i woda zmieniła kolor, najpierw była fioletowa, potem niebieska - mówiła Natalia z Nowego Miasta.

- Jeszcze nigdy niczego takiego nie widziałam i fajnie było przyjechać, zobaczyć - mówiła Emilia z Podzamcza.

Wizyta w laboratorium była jednym z ostatnich działań w ramach projektu "Moja natura" - część z nich została zgodnie z harmonogramem przełożonych na wrzesień i październik.

- W ramach projektu dzieci miały zajęcia plastyczne, warsztaty fotograficzne i to wszystko zostało zrealizowane. Odbyło się już posiedzenie komisji konkursowej, która oceniła zarówno prace plastyczne w konkursie "Po stronie natury" jak i prace fotograficzne w ramach konkursu "Natura w obiektywie". Uważam, że projekt został zrealizowany bardzo dobrze, co potwierdziła kontrola pracownic Fundacji Nasza Ziemia w ubiegłym tygodniu - mówił kierownik OSK.

Wernisaż wystawy pokonkursowej odbędzie się w OSK Podzamcze w najbliższy czwartek 30 sierpnia o godz. 13.00, a dzień później o 17.00 w Pasażu Tesco zostaną ogłoszone wyniki i wręczone nagrody.

ms

Foto: K. Żarkowski

